

Niechęć do wilków jest ponadpartyjna

10 stycznia 2020

Im politykowi bliżej do myślistwa, tym gorsze jego nastawienie do wilków. Wskazują na to analizy wypowiedzi parlamentarzystów zawarte w sejmowych stenogramach.

Niewiele jest gatunków dzikich zwierząt, które by tak rozpalałyby dyskutantów, jak wilk. Polskie organizacje pozarządowe już od początku lat 90. XX wieku prowadziły kampanie na rzecz jego ochrony. Dzięki temu, po wiekach eksterminacji, a następnie dekadach intensywnej eksploatacji łowieckiej, wilk jest ściśle chroniony w całym kraju od 1998 r. Jednak nieustannie trwa ożywiona debata na temat jego statusu prawnego.

Nastawienie polityków do ochrony wilka nie jest zależne od ich politycznych barw, lecz od związku z łowiectwem. Im polityk był bliższy myślistwu, tym bardziej negatywnie wypowiadał się na temat samego drapieżnika

Literatura politologiczna wskazywała, że zagadnienia ochrony przyrody są bliższe partiom lewicowym, podczas gdy partie prawicowe mają do przyrody bardziej utylitarne podejście. Naukowców intrygowało więc, czy podobnie jest w kwestii ochrony wilka. Aby to sprawdzić, przeanalizowali wypowiedzi polityków od 1989 r., zawarte m.in. w stenogramach sejmowych. Wyniki badań ukazały się w najnowszym numerze czasopisma „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”.

„Rezultaty naszych analiz nie potwierdziły przewidywań wynikających z wcześniejszych badań na temat nastawienia polityków do ochrony przyrody” – wyjaśnia główny autor badań, Michał Figura, absolwent politologii na Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, cytowany w materiale przesłanym PAP. „Okazało się, że nastawienie polityków do

ochrony wilka nie jest zależne od ich politycznych barw, lecz od związku z łowiectwem. Im polityk był bliższy myślistwu, tym bardziej negatywnie wypowiadał się na temat samego drapieżnik”a.

Eksperti w swoim artykule podkreślili także rolę, jaką w ochronie dzikich zwierząt pełnią organizacje społeczne. Zaraz po przemianach demokratycznych w 1989 r. w Polsce zaczęły powstawać oddolne ruchy społeczne, skupiające się na zachowaniu resztek dzikiej przyrody – podkreśla współautor badań dr hab. Robert Mysłajek z Instytutu Genetyki i Biotechnologii Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. I to właśnie im zawdzięczamy ochronę wielu cennych gatunków, w tym wilka i rysia.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl